



A jednak będzie zwrot VAT-u

Równo miesiąc po uchwaleniu ustawy o zwrocie osobom fizycznym niektórych wydatków związanych z budownictwem mieszkaniowym Sejm ogromną większością głosów (388 za 3 wstrzymujące) powtórnie uchwalił ten akt prawny. Stało się tak za sprawą veto zgłoszonego pod wpływem Ministerstwa Finansów przez Prezydenta RP. Żaden z klubów parlamentarnych nie poparł jednak veto.

Posłowie nie uwierzyli w wyliczenia MF mówiące o nawet kilkunastomiliardowym obciążeniu budżetu skutkami tej ustawy. Nie podzielili także opinii, że ustawa będzie sprzyjała "handlowaniu fakturami" i posłuży bogatszym inwestorom. Nie ulegli także szantażowi resortu finansów, który grozi "w zamian" podwyżką akcyzy na paliwa. Przeważył argument, że ustawę rekompensującą wzrost VAT na materiały budowlane po wejściu Polski do Unii obiecał rząd i choć nie wywiązał się z tego zobowiązania, Sejm powinien zrobić to ze względu na konieczność utrzymania elementarnego zaufania społecznego obywateli do władzy publicznej.

Posłowie wskazywali także na ekonomiczne pozytywy ustawy; pobudzenie rynku mieszkaniowego i popytu w sektorach pracujących na rzecz budownictwa oraz ograniczenie ogromnej szarej strefy w produkcji materiałów budowlanych.

Poniżej zamieszczamy w całości wystąpienie Przewodniczącego ZZ „Budowlani”, Posła na Sejm RP Zbigniewa Janowskiego, sprawozdawcy i współautora ustawy o zwrocie osobom fizycznym niektórych wydatków związanych z budownictwem mieszkaniowym.

**Panie Marszałku,
Wysoki Sejmie,**

Zgodnie z regulaminem Sejmu RP zobowiązany jestem do przedstawienia stanowiska Komisji Infrastruktury i Komisji Finansów Publicznych w sprawie veto zgłoszonego przez Prezydenta RP wobec uchwalonej przez Wysoką Izbę w dniu 29 lipca 2005 roku ustawy o zwrocie osobom fizycznym niektórych wydatków związanych z budownictwem mieszkaniowym, zwaną przez media ustawą o zwrocie VAT.

Można w tym miejscu ograniczyć się do stwierdzenia, że Komisje rekomendują Wysokiej Izbie odrzucenie veto Prezydenta RP.

Można i byłoby to rozwiązanie eleganckie. Jednak uchwaleniu tej ustawy towarzyszyły okolicz-



zdj. serwis „Kronika Sejmowa”

ności, które wymagają komentarza a pozostawienie tej sprawy bez ostatecznego wyjaśnienia zdaniem absolutnej większości posłów Komisji grozić może poważnymi konsekwencjami wykraczającymi daleko poza zakres tej konkretnej regulacji prawnej.

Dlaczego więc, zdaniem Komisji Sejm powinien odrzucić veto Prezydenta wobec ustawy o zwrocie osobom fizycznym niektórych wydatków związanych z budownictwem mieszkaniowym? Paniom posłankom i panom posłom dobrze już znana jest merytoryczna argumentacja związana z przygotowaniem tej ustawy. Przypomnę ją więc jedynie pokrótce:

- w maju ubiegłego roku wzrosły stawki podatku od towarów i usług stosowane w budownictwie.

W przypadku budownictwa mieszkaniowego zastosowano jednak na okres przejściowy obniżoną (dotychczasową) stawkę 7%. W wyniku niedopatrzania, w co chcemy wierzyć, i rządu i parlamentu, w zmienionej ustawie o VAT nie znalazł się zapis obejmujący ową obniżoną stawkę materiałów budowlanych stosowanych w budowie, przebudowie i remontach mieszkań sposobem gospodarczym. W ten sposób osoby budujące i remontujące za pośrednictwem firm objęte zostały stawką podatku 7% na materiały budowlane. Pozostałe osoby budujące indywidualnie objęta stawką 22%. Rząd jeszcze przed wejściem Polski do Unii zgodził się z opinią, że jest to dyskryminacja poważnej grupy podatników i obiecał wystąpić z inicjatywą legislacyjną usuwającą różnicę w opodatkowaniu inwestorów. Nie zrealizował jednak tej obietnicy. W efekcie dwie grupy posłów wniosły do Sejmu projekty odpowiednich ustaw, które w trakcie prac komisji połączone zostały w jeden projekt. Projekt ten długo przeleżał w szufladzie, ponieważ nowy rząd nie czuł się zobowiązany do realizacji obietnic swoich poprzedników. Przeciwnicy tej ustawy dość często posługują się argumentem jakoby była ona tzw. "kiełbasą wyborczą". Biorąc jednak pod uwagę fakt, jak długo trwają prace nad nią oraz fakt, że jej współautorami są posłowie z różnych, powiedziałybym, niezbyt bliskich sobie klubów, argument ten trzeba uznać za całkowicie chybiony.

Dlaczego uchwaliliśmy ogromną większością tę ustawę? Uznaliśmy, że po pierwsze jest ona potrzebna do wyeliminowania dyskryminacji dużej grupy podatników, że jest potrzebna do zdecydowanej walki z gospodarczym podziemiem, z szarą strefą produkcji i obrotu materiałami budowlanymi, sięgająca już 35% rynku, że jest potrzebna do pobudzenia legalnych inwestycji mieszkaniowych. Innego zdania był resort finansów, który wskazywał na obciążenia budżetu związane z realizacją ustawy. Ministerstwo Finansów nie było jednak w stanie podać wiarygodnych danych, które przekonałyby komisje sejmowe. Posłowie Komisji wielokrotnie analizowali projekt ustawy pod kątem jej skutków budżetowych i nie dostrzegli realnych zagrożeń.

Po kilku miesiącach hibernacji sprawozdania komisji, Marszałek Sejmu przeprowadził konsultacje projektodawców z przedstawicielami resortu finansów. W ich wyniku wnioskodawcy zgodzili się wprowadzić do ustawy zmiany, które postulował resort finansów. Doszło do, jak się nam wydawało, kompromisu polegającego na tym, że

Ministerstwo Finansów przyznało, że nie jest w stanie wiarygodnie ocenić skutków wprowadzenia rozwiązań ustawy a wnioskodawcy zgodzili się wyposażyć projekt w szereg ograniczeń i zabezpieczeń. Zmiany zostały wprowadzone w Sejmie, w Senacie i ostatecznie przyjęte przez Sejm 29 lipca. Podkreślam, został zawarty kompromis – tak przynajmniej zrozumiał to Marszałek Sejmu, który z tego kompromisu uczynił warunek dopuszczenia do uchwalenia ustawy.

Tutaj jednak kończy się Wersal i wszystko to, co mieści się w sferze normalnych relacji pomiędzy organami władzy państwa. Przedstawiciele resortu finansów, także ci, którzy uczestniczyli w rozmowach z wnioskodawcami ustawy rozpoczęli bezprecedensową kampanię skierowaną na uzyskanie veto Prezydenta RP. Posłużyli się w niej całą gamą środków nie akceptowanych w dojrzałej demokracji. Posłużyli się wyliczeniami, które zostały podważone już w trakcie konsultacji z Marszałkiem Sejmu. Bezwstydnie zmultiplikowali rzekome zagrożenia dla budżetu państwa, w wyniku czego media otrzymały informację o stratach sięgających 18 miliardów złotych. Przemilczeli całkowicie system zabezpieczeń wprowadzonych na ich żądanie do tekstu ustawy i uporczywie posługiwali się argumentem o zagrożeniu fałszowaniem faktur za zakupione materiały.

Posługiwali się znanym już argumentem "kiełbasy wyborczej" mając jednocześnie świadomość, że to właśnie dzięki ich zabiegom ustawa przeleżała się tak długo w Sejmie. Nie cofnęli się również, już po zawetowaniu ustawy przez Prezydenta, przez szantażem łączącym ustawę z rzekomo nieuniknionym podwyższeniem akcyzy na paliwo. Mieliśmy więc tutaj wszystko: czarny PR skierowany na uzyskanie obrazu głupoty i niekompetencji posłów wnioskodawców ustawy, kłamstwo i szantaż. I to wszystko w relacjach pomiędzy najwyższymi organami Państwa, czyli rządem i parlamentem.

Trzeba uczciwie przyznać, że większość mediów nie dała się oszukać i zaangażować w kampanię przeciwko rzekomo niekompetentnemu Sejmowi, choć byłoby to przecież łatwe.

Prezydent RP zawetował ustawę o zwrocie osobom fizycznym niektórych wydatków związanych z budownictwem mieszkaniowym. Należy wyrazić żal, że w gronie doradców Prezydenta, który niejednokrotnie wyrażał swoje przekonanie o konieczności prowadzenia rozsądnej, aktywnej

polityki mieszkaniowej, nie znalazły się najprawdopodobniej osoby znające się na finansowaniu budownictwa i potrafiące zweryfikować mistyfikację Ministerstwa Finansów. Prezydent RP w uzasadnieniu swego veto dostrzega potrzebę stworzenia "mechanizmu osłonowego łagodzącego skutki podwyższenia stawki podatku VAT na niektóre materiały budowlane". Sugeruje jednak, by odpowiednią ustawę uchwalić w nowej kadencji po to by uniknąć oskarżeń o jej "wyborczy" charakter. Prezydent przytacza wszystkie argumenty Ministra Finansów przeciwko ustawie. Z wniosku Prezydenta wynika jednak, że wyrażnie podziela jedynie argument dotyczący objęcia ustawą także osób zamożnych. Pozostałe argumenty przytacza jako opinię Ministra Finansów. Komisje mają uzasadnione wątpliwości co do wiarygodności i szczerości intencji tej opinii.

Dlaczego Komisje proponują odrzucić veto Prezydenta?

- Bo "pacta sunt servanda". Jeśli doszło do nierównego potraktowania podatników a rząd obiecał nierówność tę usunąć, należy tak zrobić, bo tego wymaga wiarygodność Państwa i elementarna sprawiedliwość społeczna. Z tym nie należy czekać kolejne kilka miesięcy.

- Bo trudno uwierzyć w rzekome straty budżetu od 4,5 miliarda do 18 miliardów. Przeciętą wróżka byłaby znacznie bardziej precyzyjna w określeniu skutków budżetowych ustawy. Skutki finansowe ustawy oczywiście istnieją, lecz specjaliści rynku budowlanego szacują je zupełnie inaczej. Resort finansów nie umie albo nie chce oszacować ewidentnych zysków, także finansowych, z tytułu uchwalenia ustawy.

- Bo na tej sali są przedstawiciele ugrupowań, które będą odpowiedzialne za następne budżety i wierzymy są w stanie ocenić rzekome zagrożenia i podjąć właściwe decyzje.

- Bo ustawa pozwoli ograniczyć szarą strefę w produkcji materiałów budowlanych i obrocie nimi, zachować miejsca pracy w legalnie działających firmach,

- Bo ustawa wpłynie na ożywienie inwestycji mieszkaniowych, w tym też remontów i pobudzenie wielu sektorów związanych z inwestycjami mieszkaniowymi.

- Bo ustawa dotyczy nie wąskiej grupy uprzywilejowanych a potencjalnie wielkiej grupy obywateli, w tym głównie mniej zamożnych inwestorów, także rolników. Objęcie ustawą niewielkiej grupy osób zamożniejszych również wpłynie na pobudzenie popytu w sektorach pracujących na rzecz

zdz. serwis „Kronika Sejmowa”



budownictwa i tworzenie nowych miejsc pracy.

- Bo nie można się godzić na to by tryumfowało oszustwo i szantaż, niezależnie od intencji tych, którzy się nim posłużyli,

- Bo argument, że aparat skarbowy jest niewydolny i nieprzygotowany brzmi mało wiarygodnie. Od wielu lat to resort finansów komplikuje maksymalnie rozliczenia podatków zakładając, że wszyscy obywatele są potencjalnymi przestępcami. Takie stanowisko prezentuje również w przypadku tej ustawy.

- Bo wreszcie to nie resort finansów powinien kierować polityką mieszkaniową państwa.

Kończę swoją pracę przy ustawie z głębokim niesmakiem. Różne obrzydliwe rzeczy miały i mają miejsce w polskiej polityce. Jednak tego, co się wydarzyło w trakcie końcowych prac nad tą ustawą zupełnie się nie spodziewałem.

W imieniu Komisji Infrastruktury i Finansów Publicznych wnioskuje o ponowne uchwalenie ustawy o zwrocie osobom fizycznym niektórych wydatków związanych z budownictwem mieszkaniowym.

Dziękuję za uwagę.